Nr 45.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu," kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków dnia 9 Stycznia.

— We czwartek benefis p. Rychtera *Śmierć Wallensteina* Schillera.

— W sobotę zamiast zapowiedzianych muzycznych symfonij, odegrano zupełnie inne, a zaniechano odegrania *Potpouri* na scenie, a to z powodu, że zwykła orkiestra wojskowa zawezwaną została niespodziewanie do resursy wojskowéj, a inna ją zastąpiła. W chwili drukowania afiszy, zarząd niebył jeszcze zawiadomionym o téj nieprzyjemnéj zmianie, za którą jednak upoważnieni jesteśmy przeprosić Szanowną Publiczność.

— W sobotę podczas trzeciego przedstawienia *Konfederatów* Mickiewicza huczne oklaski przerywały grę artystów. Był to dzień abonamentowy.

— W Niedzielę odbyło się zwykłe posiedzenie teatralnéj rady doradczéj. Było to drugie posiedzenie. Sprawozdanie podamy niebawem.

— Przez pomyłkę drukarską, wydrukowano na afiszu sobotnim Nr. 23 abonamentu, był to bowiem Nr. 24, gdyż ostatni abonament *Hamlet* w niedzielę był Nr. 23. Dziś zaś jest to Nr. 25 abonamentu.

— W ostatnim zeszycie *Przeglądu Polskiego* czytamy bezwarunkowe potępienie przedstawienia *Córki Pułku* i najserdeczniejsze, czy téż Najserdeczniejszych radę, aby w Krakowie zaniechać podobnych prób. Z tak imponująco poważnem pismem jak *Przegląd Polski*, nam zajętym jedynie błachemi i bez doniosłości rzeczami, polemizować niewypada, nie należy i nie godzi się. Powiemy więc tylko, że publiczność, która bywa na przedstawieniach *Córki Pułku* odmiennego jest nieco zdania. *Przegląd Polski* pod wielu względami ma tu może słuszność, przecież niepotrzebnie z powodu *Córki Pułku* **wsiadł na wielkie konie.**

TEATRA ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Dwa świąteczne wieczory w Burgu wypełnione zostały przedstawieniem trylogii „Nibellungów" — pierwszego wieczora dawano część 1 i 2, t. j. „Der gehörnte Siegfried" i „Siegfrieds Tod", drugiego zaś, część 3 t. j. „Krimhieldens Rache".

Współzawodnictwo i niechęć między p. *Wolter* a p. *Klarą Ziegler*, które odwiodło tę ostatnią od gościnnych występów w Burgu, przybiera czasami dziecinne formy i tak np. p. Wolter zaangażowaną została na gościnne występy w Brünn, ponieważ zaś dyrektor nie chciał jéj dać dosłownie tych samych korzyści, co dawał goszczącéj niegdyś u siebie p. Ziegler, więc p. Wolter zaprosin nieprzyjęła.

Głośno przez prassę wiedeńską reklamowana śpiewaczka panna Julia Bennati niedoznawszy wyszczególniającego przyjęcia w wiedeńskiéj operze, wraca do Włoch; zaś pnnna *Fingier* śpiewaczka tejże opery, nie mogąc się doczekać ról, które sądziła sobie odpowiednie, przeniosła się do Kolonii.

Z d. 1go Września b. r. otwartym zostanie w Wiedniu nowy teatr miejski, którego dyrekcyę obejmie znany *Dr. Henryk Laube*. Dla zasilenia repertoaru i zjednania sobie najlepszych sił dramatycznych ogłasza Laube już dzisiaj nie konkurs lecz nowy sposób honorowania przez premie, których będzie trzy, każda po sto dukatów, prócz 10 procentu od dochodu w kasie teatralnej. Dwie takie premije po 100 dukatów, przyznane będą dwom najlepszym sztukom wypełniającym cały wieczór, trzecia zaś premija rozdzieloną będzie stosunkowo pomiędzy małe komedye, wypełniające jeden wieczór składowo. Przysądzenie nagród odbędzie się 1go Lipca 1873 r. przez dwóch sędziów biegłych i dyrektora, którzy w wyrokach swoich kierować się będą następującemi względami: utrwaleniem się sztuki na repertoarze, wyrokiem krytyki i opinią publiczną.

Berlin. W teatrze Fryderyka Wilhelma dawano w przeszły czwartek 1 aktowy obrazek *Maxa Bauermeistra*, p. t. „Bei Bismark" nader miernéj wartości. Jest to drobna anegdotka przedstawiająca wielkiego kanclerza Niemiec w roli swata, podczas pobytu w Varzinie.

Opuszczająca scenę berlińską i zawód swój słynna śpiewaczka pani *Joanna Jachmann Wagner* jest siostrzenicą Ryszarda Wagnera a uczennicą takich znakomitości jak śp. pani Zofii Schröder Derrient w Dreznie i pana Manuel Garcia w Paryżu. Urodziła się ona w r. 1828 i już w 5 roku ukazywała się na scenie. Jako śpiewaczka i jako artystka dramatyczna zbierała zawsze laury. Obecnie opuszcza scenę nie dla braku sił, lecz dla tego, żeby ubytku ich niedoczekać się na scenie.

Księżę następca tronu Niemiec i Prus mianowany został protektorem sztuk i zajmuje się gorąco swoim nowym obowiązkiem. Jako ad latus dodany mu został *hr. Usedom*.

ROZMAITOŚCI.

— Kaszewski przełożył komedyę Augiera *Gabryela*.

— W Ameryce wynaleziono fortepian bez strun. Miejsce tych zastępują długie blaszki stalowe, w które pateczki uderzają. Dzienniki chwalą bardzo ten nowy system.

— W Poznaniu nie dozwoliła policya tańczyć na scenie kankana.

— W Konstantynopolu przedstawiono po raz pierwszy komedyę Moliéra.

— Na konkursie dramatycznym we Włoszech otrzymała nagrodę rządową, komedya Pawła Ferrari, p. t. *Przyczyny i skutki*.

— Napoleon Orda kompozytor i pianista nadto rysownik nieposlędni i literat, który wydał w Paryżu w r. 1836 *Album dzieł kompozytorów polskich*, a w r. 1856 najlepszą gramatykę polską dla Francuzów; przygotował obecnie do druku nową pracę, p. t. *Gramatyka muzyki, czyli wykład rozbiorowy i praktyczny melodyi i harmonii, dla użytku pianistów.*

— W Wiedniu wychodzi nowe pismo humorystyczne, p. t. *Die Wanze*.

— Jedna z niemieckich gazet tak pisze o Davisonie: Davison wychudł, jego wyraziste oczy zapadły głęboko w jamy, znędniała twarz otacza długa broda, głos zaś, ten najświetniejszy dar artysty, zupełnie przytłumiony, zaledwie bełkoceze, nie mogąc się z nikim rozmówić, po całych dniach siedzi zamyślony, a kiedy czasem się ożywi, czytuje jakiś ustęp ze swych ról, bo tylko pamięć mu pozostała; wszystko inne nic go nie obchodzi. Teatru nie odwiedza wcale, o żadnym artyście słyszeć niechce i z żadnym się widzieć. Zabiło go nadludzkie wysilenie w Ameryce. Miesiącami całemi grał, a zdarzało się, że po skończeniu przedstawienia jechał tego samego wieczora do poblizkiego miasteczka na drugie przedstawienie.

— Nowy 3 aktowy dramat Dumasa, p. t. *Princesse Georges* powitała krytyka jednozgodnym chórem uwielbień. Tym razem autor *Półświatka* dał spokój kwestyom społecznym ograniczając się wyłącznie na psychologicznem odmalowaniu uczuć i namiętności ludzkich. Za dewizę dramatu mógłby posłużyć aksyomat: kochać i przebaczać, to jedno. Osią, około któréj akcya się obraca, jest tu miłość uczciwéj, rozumnéj i szlachetnej kobiety dla męża, który ją zdradza.

— Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych w Warszawie zakupiło do losowania 32 dzieł sztuki.

— W Rzymie w tych dniach wzniesiony został pomnik Thorwaldsenowi, rzeźbiarzowi duńskiemu, któremu Warszawa zawdzięcza statuę Kopernika.

— Z artystów sceny warszawskiéj w upłynionym roku najczynniejszym był Żółkowski, grał bowiem blisko 200 razy. To też dyrekcya teatrów hojnie wynagradza utalentowanego artystę. Oprócz emerytury, wynoszącéj przeszło 3,000 rubli, pobiera on za każde wystąpienie po r. 35. Żółkowski jest równie świetnym, jak słynny rzymski aktor Roscyusz, któremu corocznie dawano więcéj złota, jak sam ważył.

— Koncert dany w Moskwie na niezamożnych studentów, przyniósł czystego zysku 10,000 rubli. Tak świetny rezultat przypisują p. Patti, która brała udział w koncercie.

— Pan Muchanow przetłumaczył i wydał w Petersburgu ciekawą książkę, p. t. *Zapiski hetmana Żółkiewskiego*.

— Z Nowym Rokiem miały się pojawić we Lwowie następujące czasopisma: *Swit i promyk*. — *Służba zdrowią publicznego*. — *Kurjer lwowski*.

— W Genui przedstawione będą dwie nowe opery: *Luigi XI*, któréj kompozytorem jest Luca Fumagalli i *Il conte di Monreale* napisaną przez Gondolfi'ego.

— W Medyolanie stawiają dwa nowe teatra.

— Opera Maritani'ego *Eudosia* dawaną jest z powodzeniem w Reggio.

— W Folies-Bergères w Paryżu pojawiła się nowa opera komiczna Grisart'a p. t. *Memnon on la Sagesse humaine*.

— Piotr Chmielewski napisał studjum literackie p. t. *Kobiety Mickiewicza*, *Słowackiego i Krasińskiego*.

— We Czwartek benefis p. Rychtera **Śmierć Wallensteina** *Schillera, trajedya w pięciu aktach, nowo dla sceny krakowskiéj przełożona. Biletów dostać można od środy od godziny 9 do 3 zrana i od 3 do 7 wieczór w kasie teatralnéj.*

Obsada: *Wallenstein* Rychter, Maks p. Ładnowski B., Oktaw Pikolomini p. Benda, Hrabina Terzka pani Hoffmann, Tekla p. Parżnicka, Księżna p. Wolska, Neuburn p. Kwiecińska, Butler p. Fiszer, Terzki p. Zboiński. Illo p. Terekoczy (wystąpi po raz pierwszy), Deveroux p. Zamojski, Macdonald p. Eker, Isolani p. Siedlecki, Seni p. Lidke, Wrangel p. Skąpski, Goniec p. Marzeński. Burmistrz p. Ładnowski Al., Gefreiter p. Bogucki, Paziowie, Oficerowie, Papenheimery, Służba itd.

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU." Rządca Drukarni Józef Kostka.

Abonament Nr. 25. Nr. porządkowy 45.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 9go Stycznia 1872 r.

Opera komiczna w 2 aktach libretto pp. Saint Georges i Bayard, muzyka Donizettego

MARYA

CÓRKA PUŁKU

Chóry wzmocnione współudziałem Amatorów.

OSOBY:

Margrabina Magiorivoglio	Pani Wolska.	Kapral — — — —	*
Księżna Craquitorpi —	Panna Wyszowska M	Notaryusz — — —	Pan Ładnow-ki Al.
Hortensyo, marszałek dworu	Pan Eker.	Żołnierz — — — —	Pan Si dlecki.
Sulpicyusz, sierżant — —	Pan Zamojski.	Wieśniak — — — —	Pan Pichor.
Tonio, młody szwajcar —	Pan Zakrzewski.	Służący — — — —	Pan Glikson.
Marya, markietanka 21go pułku grenadyerów — —	Panna Ćwiklińska.	Wieśniacy. Wieśniaczki.	Dzieci. Wojsko.

Rzecz dzieje się w akcie 1ym w Piemoncie, w akcie 2gim w zamku Magiorivoglio.

Dyrektor Opery p. Hoffmann.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 złr. — Loża drugiego piętra 3 złr. 15 c. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 1 złr. 50 c. — Krzesło w loży 2go piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.

D. u. n. st.